

## SPIS TREŚCI

|  |     |
|--|-----|
| <b>Część I. WZNAWIANIE</b> .....                               | 5   |
| 1. Wznawianie po otwarciu jeden w kolor.....                   | 8   |
| 2. Wznawianie po otwarciu 1BA.....                             | 40  |
| 3. Gdy obaj przeciwnicy licytowali.....                        | 47  |
| 4. Quiz.....   | 95  |
| <b>Część II. ODPOWIEDŹ NA WZNOWIENIE</b> .....                 | 105 |
| 5. Partner wznawia kontrą, otwierający pasuje.....             | 106 |
| 6. Partner wznawia kontrą, otwierający licytuje ponownie.....  | 113 |
| 7. Partner wznawia kolorem, otwierający pasuje.....            | 121 |
| 8. Partner wznawia kolorem, otwierający licytuje ponownie..... | 132 |
| <b>Część III. DALSZY LICYTACJA</b> .....                       | 145 |
| 9. Po wznowieniu kontrą.....                                   | 146 |
| 10. Po wznowieniu kolorem.....                                 | 156 |
| 11. W poszukiwaniu najlepszego kontraktu.....                  | 182 |
| 12. Częstotliwość wznawiania.....                              | 219 |
| 13. Wznawianie po słabym dwa.....                              | 222 |
| 14. Wznawianie po otwarciach na wysokości trzech..             | 232 |
| 15. Partner wznawia po bloku – dalsza licytacja.....           | 248 |
| 16. Quiz.....  | 278 |

## Część I. WZNAWIANIE

Niedawno umówiłem się ze znajomym na grę w turnieju teamów na dochodzenie. Ponieważ dawno już ze sobą nie graliśmy, spotkaliśmy się pół godziny wcześniej, by ustalić system.

– Bez atu 15-17?

– Jasne. Małe i duże transfery, czy podwójny *Stayman*?

– Wolę transfery. Podniesienia młodszych normalne, czy odwrócone? itd., itp.

Typowa rozmowa w takiej sytuacji, zawsze, zdawałoby się, taka sama.

Siadamy do pierwszej rundy.

Partner otwiera 1BA. Ja 2♥.

Alert! – transfer na piki.

On 2♠. Ja 4♣.

Alert! Oznacza to krótkość trefl i dobre piki z ambicjami szlemikowymi.

On 4BA. Ja 5♠.

Alert! Dwa asy i jakaś dodatkowa wartość.

Wszystkie te ustalenia doskonale się sprawdzają. 6♠ swoje. Zupełnie jak byśmy grali ze sobą od lat, a nie od paru minut.

Następne rozdanie.

Prawy przeciwnik otwiera 1♣. Wchodzę 1♠. Z lewej 2♦. Partner skacze na 3♥.

Alert! Partner pokazał słabą rękę na dobrych kierach.

Dzięki temu opłacalnie bronimy czterema kierami z kontrą. Dobrze, że to ustaliliśmy.

Nie mogę się nadziwić, jak zbieżne jest nasze rozumienie licytacji. Część z tych sekwencji wprowadzić omawialiśmy, ale również w tych, w których nie poczyniliśmy ustaleń, doskonale się rozumiemy. Dwa serca bijące w jednym rytmie?

Porównujemy wyniki. Wyraźnie wygrywamy, bo przeciwnicy nie doszli do szlemika, a tam, gdzie broniliśmy kierami, na drugim stole ten kolor w ogóle nie pojawił się w licytacji. Pozostałe wyniki też wypadły na naszą korzyść.

Siadamy do drugiego meczu.

Lewy przeciwnik otwiera 1♣, które dochodzi do mnie z pasami. Licytuję 1BA z rozproszonymi 13 PC, partner podnosi do 2BA. Nie wiem, czy partner uznałby moją rękę za maksymalną, czy minimalną, ale mnie się wydaje dobra, więc podnoszę do końcówki.

Pudło. Partner ma przyzwoite 10 PC, ale po normalnej obronie wpadam bez dwóch. 1BA okazało się szczytem naszych możliwości. Zastanawiam się, kto przelicytował. Ale zanim zdążyłem rozstrzygnąć tę kwestię, prawy przeciwnik otwiera 1♣, a ja i lewy przeciwnik pasujemy. Partner wznawia 2♣.

- Co to? - pyta otwierający.

- Hmm... - odpowiadam - Na pozycji bezpośredniej gramy Michaelem, ale na wznówce...

- Dobra, nieważne - przerywa prawy przeciwnik, wyczuwając moją niepewność - Ja pasuję.

A ja zostaję sam na sam z tym problemem. Może to nadal Michaels. A może forsing do końcówki? Albo pytanie o zatrzymanie trefl? Dość powiedzieć, że znowu nie trafiłem.

Podminowany dwoma słabymi wynikami otwieram właśnie usta, by coś powiedzieć, ale lewy przeciwnik bezceremonialnie otwiera 2♠, które - jakże by inaczej - dobiega do mnie z dwoma pasami. Tym razem miałem ładne 16 PC z zatrzymaniem pik, więc spróbowałem 2BA.

- Co to? - zagadnął lewy przeciwnik, z ledwo wyczuwalną nutą wyższości.

- Dwukolorowe - odrzekł pewnie partner.

Oszczędzę wam szczegółów.

Idziemy porównać wyniki.

- Zagraliśmy koszmarnie - mówię.

- Nie martwcie się - pocieszają nas.

- Ale my naprawdę mieliśmy fatalny stół - przekonywał partner - W każdym rozdaniu wznawialiśmy i zawsze źle. W ogóle nie wdziliśmy, co się dzieje.

- Nie martwcie się - powtórzyli - Tamci robili to samo i też się nie orientowali.

Jak się okazało, nasi mieli rację - ostatecznie wygraliśmy. Ale nie było w tym wiele naszej zasługi. Nasi odpowiednicy na drugim stole dochodzili do równie beznadziejnych kontraktów, tyle że my je trochę lepiej rozgrywaliśmy. Takie zwycięstwo nie dało nam wcale satysfakcji.

Później, w czasie przerwy obiadowej, mieliśmy wreszcie chwilę, żeby usiąść i omówić z partnerem to, co wydarzyło się w trakcie tej rundy. Trudno uwierzyć, jak bardzo różniło się nasze podejście do wznawiania. Doskonale porozumienie, którego doświadczyliśmy w licytacji jednostronnej i na pozycji bezpośredniej, zupełnie nie istniało w tym obszarze licytacji.

Zastanawiając się, czy te trudności dotyczyły tylko naszej pary, zapytałem kolegów z drużyny, jak zachowaliby się w tych sekwencjach. Okazało się, że oni także nie mieli żadnych ustaleń.

Zdumiewające. Dlaczego tak się dzieje?

Z całą pewnością wznawianie jest ważną dziedziną licytacji i zasługuje na przynajmniej tyle samo uwagi, co problemy typu: którą z trzech blotek zawistować albo co odpowiedzieć na Blackwooda z dwoma asami i renonsem. A jednak, z jakiegoś powodu, gracze nie poświęcają temu zagadnieniu należytej mu uwagi. Z początku sądziłem, że temat ten wydaje im się po prostu mniej atrakcyjny, niż dajmy na to, licytacja po silnym bez atu czy na wejściu. W powszechnej opinii na wznówce nie dzieje się nic ciekawego.

Potem przyszło mi jednak do głowy inne wytłumaczenie. Na karcie konwencyjnej ACBL nie przewidziano miejsca na konwencje pozycji wygasającej, więc gracze, siłą rzeczy, nie poruszają tego tematu ustalając system bezpośrednio przed grą. Ludzie są niewolnikami nawyków, a te nakazują im zaczynać uzgodnienia od:

1BA - 15-17 czy 12-14?

Krótko mówiąc, niezależnie od przyczyn, wznawianie zostało w teorii licytacji opracowane znacznie mniej dogłębnie, niż wszystkie inne ważne obszary gry w brydża. Mam nadzieję przynajmniej częściowo naprawić to zaniedbanie.